

Planowane zmiany w zakresie doręczenia

data aktualizacji: 2019.06.03 autor: Joanna Chrostowska, radca prawny



Niedawno pisałam o tym, dlaczego należy odbierać przesyłki sądowe. Dla przypomnienia, chodzi o tak zwaną fikcję doręczenia przesyłek sądowych, zgodnie z którą nieodebrana, podwójnie awizowana przesyłka z sądu jest uznawana za doręczoną.

Nawet zatem jeśli adresat fizycznie nie odebrał listu z sądu, uznaje się że list został mu skutecznie doręczony, a w konsekwencji bieżą terminy do złożenia takich pism jak odpowiedź na pozew, sprzeciw od nakazu zapłaty czy apelacja.

Dzisiejszy artykuł chciałabym poświęcić planowanym zmianom w zakresie doręczeń przesyłek sądowych. Otóż obecnie w sejmie trwają prace nad zmianami kodeksu postępowania cywilnego, które obejmują także opisaną powyżej fikcję doręczenia. Propozycje zmian w tym zakresie budzą duże wątpliwości wśród ekspertów, którzy podkreślają, że wprowadzenie zmian może skutkować paraliżem postępowań sądowych. Trudno się z tym nie zgodzić.

Zaproponowane zmiany zakładają likwidację mechanizmu fikcji doręczenia. Pismo, które nie zostanie odebrane przez adresata, zostanie zwrócone powodowi wraz z zobowiązaniem do doręczenia go

pozwanemu za pośrednictwem komornika sądowego, co będzie się wiązało z poniesieniem dodatkowych kosztów przez powoda. Jeśli doręczenie przez komornika także się nie powiedzie, powód będzie musiał wskazać aktualny adres pozwanego lub udowodnić, że przebywa on pod adresem wskazanym w pozwie. Co istotne, na te wszystkie czynności powód będzie miał tylko dwa miesiące, a jeżeli w tym czasie nie uda się doręczyć pisma lub uznać go za doręczone, sąd zawiesi postępowanie a następnie je umorzy, zaś powód straci możliwość skutecznego dochodzenia swoich roszczeń w postępowaniu cywilnym.

Należy zwrócić uwagę na praktyczne problemy, jakie mogą spowodować planowane zmiany, jeśli zostaną wprowadzone. Otóż powód, który wykonał swoje zobowiązanie a nie otrzymał za nie zapłaty, żeby odzyskać należne mu pieniądze będzie musiał się mocno natrudzić. Nawet obecnie dochodzenie roszczeń nie jest łatwe i wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów sądowych a najczęściej także kosztów obsługi prawnej z uwagi na zawilóść procedury sądowej. Jeżeli zmiany zostaną wprowadzone, trudności w dochodzeniu roszczeń będzie znacznie więcej co z pewnością zniechęci do dochodzenia swoich praw.

Po pierwsze ustalenie aktualnego adresu zamieszkania pozwanego w wielu przypadkach może się okazać czasochłonne i kosztowne. Po drugie, ciężko sobie wyobrazić w jaki sposób powód miałby udowodnić, że pozwany przebywa pod danym adresem. Pomocne w tym zakresie byłoby zapewne zatrudnienie detektywa, ale to, co oczywiste, będzie się wiązało z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów. Ewentualnie powód mógłby samodzielnie gromadzić dowody potwierdzające, że pozwany przebywa w danym miejscu, to jednak może być trudne w przypadku przedsiębiorców, którzy mają wielu kontrahentów a wśród nich kilku dłużników.

W trakcie debaty nad projektem eksperci wskazywali na ww. zagrożenia związane z wprowadzeniem zmian i zaproponowali także pozytywne rozwiązania, które pozwolą na usunięcie lub chociażby zminimalizowanie negatywnych skutków reformy. Zdaje się jednak, że najlepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie regulacji obowiązujących obecnie. Dochodzenie roszczeń już teraz nie jest ani łatwe, ani tanie, ani szybkie. Dalsze rzucanie kłód pod nogi dochodzącym swoich praw może doprowadzić do zwiększenia liczby nieuczciwych kontrahentów, którzy z łatwością będą unikali zapłaty za otrzymane towary lub wyświadczone usługi.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/32242-planowane-zmiany-w-zakresie-doreczenia>